



10 listopada
2012

 LISTOPADOWE
PIEŚNIÓBRANIE 



17. Pieśniobranie

Egzemplarz bezpłatny

PODZIĘKOWANIA

wszystkim miłośnikom polskiej pieśni i piosenki - za przybycie
i pełne zaangażowania uczestnictwo

Ewie Robak – za dyrygowanie naszym mega-chórem tak, że śpiewamy coraz lepiej

Michałowi Kopciowi za stworzenie i przygotowanie chóru Pieśniodawców
i akompaniament

Jarkowi „Foce” Bukowskiemu za zagrzewanie słowem

p. Januszowi Siwkowi – prezesowi Stowarzyszenia Szare Szeregi –
za napisanie wstępu

Agnieszce Wajcownic-Stępień za kolejną cudną okładkę
chórom i zespołom:

Antidotum, Con Passione z Zagnańska, Kantylena

z Gimnazjum Katolickiego, Lubrzanki, Wrzosa z Uroczyska

ze Szkoły Podstawowej nr 28 i z Gimnazjum 26 im. Wojciecha Szczepaniaka
za piękne unisono

Świętokrzyskiemu Uniwersytetowi Trzeciego Wieku za stałą współpracę
Wzgórz Zamkowemu za gościnę

Wojewodzie Świętokrzyskiemu - p. Bożentynie Pałce-Korubie za wpisanie
Pieśniobrania na trwale w kalendarz obchodów świąt państwowych

DZIĘKUJEMY

organizatorzy:

Stowarzyszenie „A NAM SIĘ CHCE!”

Stowarzyszenie „Chór Kameralny FERMATA”

Zapraszamy na naszą stronę internetową:

www.piesniobranie.pl

**gdzie znajdą Państwo zdjęcia i relacje z poprzednich „Pieśniobrań”,
a także informacje na temat naszych planów.**

Śpiew w naszym życiu stanowi bardzo ważną rolę. Od małego dziecka słyszymy go, gdy matka nas usypia. Od słów pieśni uczymy się mówić. A potem już przez całe życie słyszymy przeróżne śpiewy, z chęcią też sami bierzemy udział w śpiewaniu. Śpiew bowiem stanowi odzwierciedlenie naszego życia. Śpiewem wyrażamy swoją radość czy smutek.

My Polacy lubimy śpiewać. Mamy wiele wspaniałych pieśni, które chętnie śpiewamy. W śpiewie też odnajdujemy historię naszego narodu i poprzez śpiew uczymy się historii. Polacy w ciągu swych dziejów często wojowali, a w czasie tych walk towarzyszył im śpiew. A potem śpiewem rozśławiano czyny wojenne. W pieśniach tych ukazywano też troski, smutki, radość i dumę. W śpiewie Polacy szukali ukojenia w rozpacz, w śpiewie wzywali Boga do pomocy, gdy już sił i wszelkiego ratunku zabrakło. Nie mogło więc zabraknąć polskich pieśni patriotycznych w okresie ostatnich zmagania z wrogami. W tych czasach pieśń dla Polaków stała się bronią psychologiczną – krzepiła serca, podnosiła ducha, wskazywała cele walki i umacniała świadomość... Pieśń docierała wszędzie tam, gdzie mówiono i myślano po polsku, gdzie znękanych ludzi łączył wspólny los. Spełniała więc rolę propagatora walki, mobilizowała Polaków, budziła nadzieję i pragnienie walki z wrogiem. A wróg usiłował z nią walczyć. Daremny to był trud, bo pieśni nigdy nikt nie pokonał. Zawsze ona zwyciężała. Te wspaniałe pieśni z ostatniej wojny głęboko utkwily w pamięci Polaków. Dlatego też, mimo iż minęło już wiele lat, nigdy nie straciły na popularności. Często się je wspomina i nadal często śpiewa.

Dobrze się stało, że pieśni te upowszechnia się i, co najważniejsze, są one przez młodzież znane i lubiane. Sprawia to wielką przyjemność tym, którzy te pieśni kiedyś słyszeli i śpiewali, a teraz wspólnie z innymi, mogą je razem śpiewać z tkliwą łezką wspomnień.

Janusz Siwek
Prezes Stowarzyszenia Szarych Szeregów

PŁONIE OGNISKO I SZUMIĄ KNIEJE

słowa i muzyka: Jerzy Bronisław Braun (1901-1975) - harcerz, poeta, filozof, działacz polityczny. Wziął udział jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej. Odmówił wówczas przyjęcia krzyża wojskowego, uważając, że obrona kraju jest jego obowiązkiem. W latach 1948–1956 więziony przez władze stalinowskie za działalność niepodległościową.

(po rozpaleniu ogniska)

Płonie ognisko i szumią knieje,
drużynowy jest wśród nas,
Opowiada starodawne dzieje,
bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie spod kresowych stanic,
o obrońcach naszych polskich granic,
a ponad nami wiatr szumi, wieje,
i dębowy huczy las.

(na zakończenie ogniska)

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
alarmują ze wszech stron.
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni,
każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,
a z młodzieńczej się piersi wyrywa,
pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

Zgasło ognisko i szumią knieje,
Spojrzyj weń ostatni raz,
Niech ci w duszy radośnie zanuci,
Że na zawsze łączą nas

Wspólne troski i radości życia,
Serc harcerek zjednoczone bicia,
I ta przyjaźń najszczerza prawdziwa,
Którą Bóg połączył nas.

HEJ, HEJ UŁANI!

słowa: autor nieznany

muzyka: ludowa

Pierwowzoru tej znanej i często śpiewanej piosenki należy szukać w czasach Księstwa Warszawskiego (1807-15). Piosenka śpiewana obecnie (z refrenem „Hej, hej, ułani, malowane dzieci”), powstała przed pierwszą wojną i była oparta na wersjach wcześniejszych. Dużą popularnością cieszyła się w polskich formacjach wojskowych na Wschodzie w latach 1917–1918.

Ułani, ułani, malowane dzieci,
 Niejedna panienka za wami poleci.
 Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,
 Niejedna panienka za wami poleci!
 Niejedna panienka i niejedna wdowa,
 Zobaczy ułana – kochać by gotowa.
 Hej, hej, ułani...
 Babcia umierała, jeszcze się pytała:
 Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?
 Hej, hej, ułani...
 Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
 Gdzieby nie kochały ułana mężatki.
 Hej, hej, ułani...
 Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,
 Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.
 Hej, hej, ułani...
 Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
 Każda za ułana oddałaby życie.
 Hej, hej, ułani...
 Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
 Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.
 Hej, hej, ułani...
 Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
 Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.
 Hej, hej, ułani...

BYWAJ DZIEWCZE ZDROWE

słowa i muzyka: autor nieznany

Pieśń powstała w okresie Powstania Listopadowego, prawdopodobnie jeszcze w 1830 r.

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła,
/I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi byłaś droga. / bis

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie!
/Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski, to twoja rywalka. / bis

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem:
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
/I choć przyjdzie zginać w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczymy się w niebie. / bis

Czuję to, bom Polka: Ojczyzna w potrzebie,
Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie;
/Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,
Niegodzien miłości i kochać nie umie. / bis

Ty godnie odpowiesz, o to się nie troszczę,
Że jesteś mężczyzną tego ci zazdroszczę,
/Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,
Żem niezdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę. / bis

Nie mów o rozpaczach, bo to słabość duszy,
Bo mię tylko jarzmo mego kraju wzruszy,
/Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się przecie
Zawsze Polakami, chociaż w innym świecie./ bis

OSTATNI MAZUR

słowa: Ludwik Pomian – Łubieński muzyka: Fabian Tymulski

(w niektórych opracowaniach przypisywana Fryderykowi Chopinowi)

*Pieśń powstała prawdopodobnie przed bitwą pod Olszynką Grochowską (25 lutego 1831 r.) -
najbardziej krwawą bitwą Powstania Listopadowego.*

„Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta,
Czy pozwoli panna Krysia?”,
Młody ułan pyta.
I niedługo błaga, prosi,
Bo to w polskiej ziemi,
/W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za niemi. / bis

On jej czule szepcze w uszko,
Ostrogami dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko
I liczko się płoni.
Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
Bo ułan niestały,
/O pół mili wre potyczka,
Słysząc pierwsze strzały. / bis

Słysząc strzały, głos pobudki,
Dalej na koń, hura!
Lube dziewczę, porzuć smutki,
Zatańczym mazura!
Jeszcze jeden krąg dokoła,
Jeszcze uścisk bratni,
/Trąbka budzi, na koń woła,
Mazur to ostatni. / bis

MARSZ STRZELCÓW

słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc

Marsz był powszechnie śpiewany przez uczestników Powstania Styczniowego w 1863r., a pół wieku później przez strzelców i legionistów Piłsudskiego.

Obecnie jest pieśnią organizacyjną Związku Strzeleckiego i hufców przysposobienia wojskowego.

Hej, strzelcy wraz, nad nami orzeł biały,
a przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunem zagrzmia strzały.
Niech lotem kul kieruje zbawca Bóg!
Więc gotuj broń i kule bij głęboko
O ojców grób bagnetów poostrz stal.
Na odgłos trąb, twój sztucer bierz na oko!

Hej! Baczość! Cel! I w łeb, lub serce pal!
/Hej, trąb! Hej, trąb strzelecka trąbko w dal!
A kłuj, a rąb, i w łeb lub serce pal!/ bis

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy.
Masz w ręku broń, a w piersi święty żar.
Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielce!
Od naszych kul nie schroni kniaźni car.
Raz przecież już zagrały trąbek dźwięki
Lśni polska broń, jak stalnych kłosów fal.
Dziś spłacim wam łzy matek i wdów jęki.

Hej! Baczość! Cel! I w łeb, lub serce pal!
/Hej, trąb! Hej, trąb strzelecka trąbko w dal!
A kłuj, a rąb, i w łeb lub serce pal!/ bis

W KRWAWYM POLU SREBRNE PTASZĘ

słowa: Wincenty Pol (autor dwóch zwrotek)

muzyka: Alfred Bojarski

*luty 1863; Lwów - pieśń powstała jako akt pożegnania mężczyzn odchodzących do partyzantki.
Początkowo wykonywana tylko w obozie Antoniego Jeziorańskiego szybko zdobyła powszechną popularność
w oddziałach na terenie wszystkich zaborów.*

W krwawym polu srebrne ptasze,

Poszli w boje chłopcy nasze.

/Hu, ha, krew gra,

duch gra, hu, ha!

Niechaj Polska zna,

jakich synów ma! / bis

Obok Orła znak Pogoni,

Poszli nasi w bój bez broni.

/Hu, ha, krew gra,

duch gra, hu, ha!

Matko-Polsko, żyj!

Jezus, Maria! Bij! / bis

Naszym braciom dopomagaj,

Nieprzyjaciół naszych zmagaj.

/Hu, ha, Wiatr gra,

krew gra, hu, ha!

Niechaj Polska zna,

jakich synów ma. / bis

„W krwawem polu srebrne ptaszę” – polskie godło państwowe: srebrzysty Orzeł na tle czerwieni sztandaru.

Pogoń – godło Wielkiego Księstwa Litewskiego: rycerz na pędzącym koniu, trzymający wzniesiony miecz. W okresie unii polsko-litewskiej (XIV–XVIII w.) na herbach królewskich i sztandarach wojskowych Pogoń widniała obok Orła.

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: ludowe i Wacław Denhoff-Czarnecki

melodia: ludowa

Jedna z najbardziej znanych piosenek żołnierskich pierwszej wojny światowej. Nieznany autor przerobił ją na użytek Legionów z sześciowrotkowej piosenki ludowej. Kolejne dopisał później poeta legionowy W. Denhoff-Czarnecki. Piosenka, z którą Legiony Polskie pod wodzą Józefa Piłsudskiego rozpoczęły (6 VIII 1914) swój marsz ku niepodległości z krakowskich Oleandrów.

O mój rozmarynie rozwijaj się, / bis
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej, zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, / bis
Ułani werbują, strzelcy maszerują, zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami / bis
I siwy kabacik i siwy kabacik z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego / bis
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, / bis
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, / bis
Ażeby mnie chronił, ażeby mnie chronił tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, / bis
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną

A kiedy już wyjdę na wiarusa, / bis
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, / bis
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety / bis
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje, ale nie ty.

Rozmaryn – ozdobny krzew o niebieskich lub białych kwiatach, symbol miłości i wesela.

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

słowa: legionista 4 pp - Feliks Gwiżdż

muzyka: ludowa

Jedna z najbardziej popularnych piosenek z okresu I wojny światowej.

Przybyli ułani pod okienko, / bis
Stukają, wołają: „Puść panienko!” / bis

Zaświecił miesięczek do okienka, / bis
W koszulce stanęła w nim panienka. / bis

„O Jezu, a cóż to za wojacy?” / bis
„Otwieraj - nie bój się - to Czwartacy!” / bis

„Przyszliśmy napoić nasze konie, / bis
Za nami piechoty całe błonie”. / bis

„O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?” / bis
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi”. / bis

„A stamtąd już droga nam gotowa, / bis
Do serca polskości do Krakowa”. / bis

Gąszczami, lasami, ścieżką polną,
Idziemy wywalczyć Polskę Wolną. / bis

Panienka otwierać podskoczyła, / bis
Ułanów do środka zaprosiła. / bis

PIERWSZA KADROWA

słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Waclaw K. Łęcki melodia ludowa
Piosenka ta powstała w czasie kilkudniowego marszu I Kompani Kadrowej, w dniach 6–12 sierpnia 1914. Pierwsza Kompania Kadrowa – pierwszy od Powstania Styczniowego w 1863 r. oddział Wojska Polskiego, sformowany w wyniku mobilizacji oddziałów Związku Strzeleckiego oraz Polskich Drużyn Strzeleckich, ogłoszonej przez Józefa Piłsudskiego. Oddział tworzony w krakowskich Oleandrach 3 VIII 1914 r., wyruszył 6 VIII (o godz. 3.30) i o godzinie 9.45 przekroczył w Michałowicach granicę Królestwa z zadaniem wywołania tam powstania antyrosyjskiego. Po wyzwoleniu Słomnik, Miechowa, Jędrzejowa i Chęcin, dotarł 12 sierpnia do Kielc.

Raduje się serce, raduje się dusza,
 Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.
 Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
 Nie masz to jak Pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
 Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
 Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
 To kul z mannlichera nikt mu nie poskąpi.
 Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
 Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
 Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
 To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
 Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
 Bośmy przecie Pierwsza Kompania kadrowa

Oj da, oj da dana...

mannlicher – karabin powtarzalny, odtylcowy, pięcioprzętowy, konstrukcji austriackiej, stanowiący podstawowe uzbrojenie pojedynczego żołnierza armii austro-węgierskiej.

BIAŁE RÓŻE

słowa: Kazimierz Wroszyński

muzyka: Mieczysław Kozar-Słobódzki

Jak większość piosenek śpiewanych przez Wojsko Polskie w dwudziestoleciu międzywojennym i w czasie kampanii 1939, pochodzi z czasów I wojny światowej. Powstała na kanwie starej piosenki ludowej.

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
/Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat. / bis

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
/Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł. / bis

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
/Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad. / bis

Przeszło lato, jesień, zima już,
Już przekwitły pąki białych róż,
/Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej? / bis

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
/Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat. / bis

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
/Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój! / bis

KALINA MALINA

Kalina malina w lesie rozkwitała / bis
Niejedna dziewczyna ułana kochała! / bis

Ułana kochała, ułana lubiła / bis
I te czułe listy do niego kreśliła. / bis

A w niedzielę rankiem, kiedy słońce wschodzi / bis
To ten młody ułan po koszarach chodzi. / bis

Po koszarach chodzi, listy w ręku nosi / bis
Pana porucznika o przepustkę prosi. / bis

Panie poruczniku puść mnie pan do domu / bis
Bo moja dziewczyna urodziła syna. / bis

Puszczę ja cię puszczę, ale nie samego / bis
Każę ci osiodłać konika karego. / bis

Konika karego i te złote lejce / bis
Abyś swej dziewczynie uradował serce. / bis

Jedzie ułan, jedzie o drogę nie pyta / bis
A młoda teściowa u progu go wita. / bis

"Ułanie, ułanie twoja to przyczyna / bis
Przez ciebie została zhańbiona dziewczyna. / bis

"Ja jej nie zhańbiłem, zhańbiła się sama / bis
I ta ciemna nocka po której chadzała. / bis

Chadzała pijała i grywała w karty / bis
Myślała dziewczyna, że z ułanem żarty. / bis

To nie były żarty, ani żadne kpiny / bis
Bo zamiast wesela odbyły się chrzciny. / bis

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

słowa: Wacław „Kostek” Biernacki melodia: Zygmunt Pomarański na motywach ludowych

Autor: „Piosenkę Jedzie, jedzie na Kasztance napisałem w pierwszych dniach lub tygodniach marca 1915 r., w czasie naszego pobytu nad Nidą. Żadnych specjalnych okoliczności przy napisaniu tej piosenki nie było. Po prostu – była napisana serdecznie, z tym uczuciem, jakie miałem dla Komendanta zawsze. Kasztanka była pierwszym stałym i znanym przez wszystkich żołnierzy wierzchowcem Komendanta... Melodia do tej piosenki jest melodią starej bardzo wojskowej piosenki z początku dziewiętnastego wieku, jest motywem ludowym”.

Jedzie, jedzie na Kasztance,
Na Kasztance,
/Siwy strzelca strój! / bis
/Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój! / bis

Nad lampasy i czerwienie,
i czerwienie,
/Wolisz strzelca strój! / bis
/Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój! / bis

Gdzie szabelka twa ze stali,
twa ze stali?
Przecież idziem w bój, / bis
/Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój! / bis

Ale pod tą szarą bluzą,
szarą bluzą,
/Serce ze złota! / bis
/Hej, hej, Komendancie,
Serce ze złota! bis

Gdzie twój mundur jeneralski,
jeneralski,
/Złotem wyszywany? / bis
/Hej, hej, Komendancie,
Wodzu kochany! / bis

Ale błyszczą groźną wola,
groźną wola
/Królewskie oczy! / bis
/Hej, hej, Komendancie,
Królewskie oczy! / bis

Masz wierniejszych niż stal
chłodna, niż stal chłodna,
/Młodych strzelców rój! / bis
/Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój! / bis

Pójdzie z tobą po zwycięstwo, po
zwycięstwo
/Młodych strzelców rój! / bis
/Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój! / bis

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Tadeusz Biernacki i Andrzej Hałaciński

Melodia marsza Pierwszej Brygady towarzyszyła strzelcom i legionistom już od 25 sierpnia 1914 r. kiedy do odradzającego się polskiego wojska wstąpiła cała orkiestra kieleckiej Straży Ogniove i została orkiestrą wojskową I Brygady Legionów. W zeszycie nutowym kapelmistrza orkiestry - Andrzeja Sikorskiego, pod numerem 10 jako "Marsz Kielecki" zapisana była melodia, która bardzo szybko wpadała żołnierzom w ucho. Słowa powstały w wagonie pociągu wiozącego legionistów do obozu jenieckiego w Szczypiornie. Stała się ulubioną pieśnią Marszałka Józefa Piłsudskiego, który nazwał ją "najdumniejszą pieśnią, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła". W okresie międzywojennym pieśń pretendowała niemalże do miana hymnu narodowego. Wykonywano ją często podczas oficjalnych uroczystości państwowych i wojskowych. Od 2007 roku jest oficjalną pieśnią Wojska Polskiego.

Legiony to żołnierska nuta,

Legiony to ofiarny stos,

Legiony to żołnierska buta,

Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,

Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,

Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to
móc!

Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych
kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić
skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew
namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej
krwi.

My, Pierwsza Brygada...

PIECHOTA

słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski, Leon Łuskino muzyka: Józef T. Klukowski

Jedna z najbardziej znanych polskich piosenek żołnierskich, pochodząca prawdopodobnie z okresu I wojny.

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój!
 Nie noszą ni srebra, ni złota,
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
 Piechota, ta szara piechota.
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
 Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
 Karabiny błyszczą, szary strój,
 A przed nimi drzewce salutują,
 Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
 Dziewczęta zerkają zza płota,
 A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
 Piechota, ta szara piechota.
 A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
 Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...
 Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
 A śmierć im pod stopy się miota,
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
 Piechota, ta szara piechota.
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
 Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...

(1) – Szary ich strój – szary kolor nosiła piechota wywodząca się z Legionów. Kolor ten jest symbolem skromności, poświęcenia i dzielności żołnierskiej tego wojska.

ŻURAWIEJKI PUŁKÓW KAWALERII

Żurawiejki w Wojsku Polskim rozpowszechniły się w okresie II Rzeczypospolitej po wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku w nawiązaniu do tradycji kawalerii rosyjskiej. Nazwa pochodzi od rosyjskiego słowa „żuraw”, co oznaczało pieśń tak jak on, przelotną.

W okresie międzywojennym polska kawaleria składała się z: 27 pułków ułanów, 3 pułków szwoleżerów i 10 pułków strzelców konnych. Każdy pułk miał swój zestaw żurawiejek - dowcipnych, czasem uszczypliwych, przyśpiewek kawaleryjskich.

Refren: Lance do boju, szable w dłoń
 Bolszewika goń, goń, goń
 Żuraw, żuraw, żurawia lub: Żura, żura, żura ma
 Żurawiejka ty maja! Żurawiejka ty moja!

13 Pułk Ułanów Wileńskich, otok różowy, stacjonował w Nowej Wilejce, pierwszym dowódcą był mjr. Władysław Dąmbrowski

Zawsze dzielny i bojowy, to trzynasty pułk różowy.

Chociaż otok ma różowy, to jest jednak pułk bojowy.
 Otok jego jest różowy, dawniej był to pułk bojowy.
 A trzynasty, choć różowy, jednak w boju jest morowy.
 A trzynasty, ten różowy, wielka granda, lecz bojowy.
 A trzynasty, ten różowy, to naprawdę pułk bojowy.
 Wzrok sokoli, mina pańska, to trzynastka jest ułańska.
 A trzynasty, to zas...., pod Wilejką gubią lance.
Pułk słynny był z wielu "zagończyków", a w takich dalekich rajdach zaopatrzenie zdobywano rozmaicie...
 A trzynasty pułk nie głupi, wrogów łupi, swoich łupi.
 Wrogów bije, swoich łupi, to trzynasty pułk niegłupi.
 Ukraść kury, uciec w zboże, pułk trzynasty tylko może.

Żurawiejki dotyczące szwadronu tatarskiego:

Z przodu księżyc, z tyłu gwiazda, to tatarska nasza jazda.
 Na łbie księżyc, wyżej gwiazda, sławna to tatarska jazda.
 Z przodu księżyc, z tyłu gwiazda, to słynna tatarska jazda.
 Na łbie księżyc, niżej gwiazda, to tatarska nasza jazda.
 Księżyc w czole, w d... gwiazda, to tatarska nasza jazda.
 W d... księżyc, w sercu gwiazda, to tatarska nasza jazda.
 Z przodu księżyc, w d... gwiazda, oto jest tatarska jazda.
 Pół Tatarów, pół Polanów, to trzynasty pułk ułanów.

MODLITWA OBOZOWA

słowa i muzyka: Adam Kowalski

Pierwsza z własną melodią pieśń żołnierska z II wojny światowej. Narodziła się w październiku 1939 r. w obozie internowanych żołnierzy polskich w miejscowości Bals, na terenie Rumunii. Do okupowanego kraju dotarła za pośrednictwem tzw. „cichociemnych” – skoczków spadochronowych – gdzie, przerobiona, nosiła tytuły Modlitwa AK, Modlitwa żołnierza tułacza lub Modlitwa partyzancka. Zyskała szeroki rozgłos, śpiewały ją wszystkie formacje Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zgrupowania kresowe AK śpiewały w drugiej zwrotce: „Znad Warty, Wisły, Niemna, Sanu. Utwór stał się hymnem sławnych oddziałów partyzanckich „Ponurego” w Górach Świętokrzyskich.

O Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń,
Wołamy ze wszech stron do Ciebie
O polską moc i polską broń!

O Panie, skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj,
By stał się źródłem nowej siły
Nasz dom, nasz kraj!

O Panie, usłysz prośby nasze,
Wysłuchaj nasz tułaczy śpiew,
Znad Warty, Wisły, Niemna, Bugu,
Męczeńska do Cię woła krew.

O Panie, skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj...

O Panie, wejrzyj sprawiedliwie
Na walkę naszą w ciemną noc.
Modlimy się o to gorliwie,
By okupanta złamać moc.

O Panie, skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj...

W poszumie drzew, o Twórcu Panie,
Błogosław nasz żołnierski trud.
Cokolwiek stało się lub stanie,
Nie damy Kresów – to nasz ślub.

O Panie, skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj...

W Szarych Szeregach śpiewana była strofa anonima:

W poszumie drzew, błogosław Panie
Przysięgę naszą we dniach prób.
Cokolwiek zdarzy się i stanie,
Nie damy Polski, to nasz ślub.

DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

słowa i muzyka: Stanisław Magierski (domniemany twórca)

Piosenka partyzancka z Lubelszczyzny. z przełomu 1942–1943.

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądaj za mną oknem,
W mgle utonie próżno wzrok.
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł hen, za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tęskno mi.
Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień, a może w noc,
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc,
Dobrze będzie jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną
Rolę moją sieje brat.
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat.
W pole wyjdź pewnego ranka,
Na snop żyta dłonie złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.

DESZCZ JESIENNY

słowa i muzyka: Marian Matuszkiewicz

*Piosenka powstała w 1943 r. w oddziałach partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej.
Śpiewali ją harcerze Szarych Szeregach – w batalionach „Zośka” i „Parasol”.
Utwór doczekał się ponownej popularności: nagrał ją bowiem zespół „Czerwone Gitary” oraz wykorzystala
Agnieszka Osiecka w swoim widowisku Niech no tylko zakwitną jabłonie.*

Deszcz, jesienny deszcz smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny, hełmy kryje rdza.
/Nieś po błocie w dal, w zachlapany świat
Przemoczone pod plecakiem osiemnaście lat. / bis

Gdzieś daleko stąd noc zapada znów,
Ciemna główka twej dziewczyny chyli się do snu.
/Może właśnie dziś patrzy w nocną mgłę
I modlitwą prosi Boga, by zachował cię. / bis

Deszcz, jesienny deszcz bębni w hełmu stal,
Idziesz, młody żołnierzyku, gdzieś w nieznaną dal.
/Może dobry Bóg da, że wrócisz znów,
Będziesz tulił ciemną główkę milej swej do snu. / bis

WIĘC SZUMCIE NAM JODŁY PIOSENKĘ

słowa: Andrzej Gawroński muzyka: na melodię „Gdy naród do boju”

Pieśń powstała 11 lipca 1943 r. w czasie uroczystej przysięgi oddziałów partyzanckich Jana Piwnika "Ponurego".

Choć z dala swą mamy rodzinę i bliskich
My polscy żołnierze od Gór Świętokrzyskich,
Lecz chciały niebios, by krew nam na wrzosach
Wolności ścieliła kobierce.

Więc szumcie nam, jodły, piosenkę,
Rodacy podajcie nam rękę,
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnetów
Wolności niesiemy jutrzenkę.

Nie dbamy o spokój, nie dbamy o ciszę
A do snu nas głuchy szum jodeł kołysze,
Pod głową w chlebaku żelazo granatów,
A uśmiech na twarzy spokojny.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...

A nasze koszary to chłodny cień lasu,
Swe głowy chronimy pod skrzydła szalasów,
A nasza dziewczyna - to stal karabina,
Choć zimna, jak piorun wybucha.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...

A kiedy się walka z najeźdźcą rozpęta,
Sunie po lesie jak dzikie zwierzęta,
Tu oddział nasz leży, tam gromem uderzy,
„Ponury” nas uczy brawury.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...

Raz, kiedy na patrol szedł oddział zuchwały,
Rozpętał się ogień i kule zagrały,
Na trawie, na polu, dowódca patrolu
Padł kulą śmiertelnie rażony.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...

Już oczy swe zamknął, poblady jak chusta
I tylko wiatr polny całuje mu usta.
Na miękkim z traw leżu śpij, polski żołnierzu,
Coś wolnej nie dożył ojczyzny.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

słowa: Roman Ślęzak muzyka: Wasyl Iwanowicz Agapkin

Jedna z najbardziej popularnych pieśni partyzanckich z lat II wojny światowej.

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski, na twardego życia los.

Nie szumcie wierzby nam
Żalu, co serce rwie,
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łan,
Lecz my nie znamy, co to lęk.

Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,
Zawsze słyhać miarowy, równy krok,
Maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

Nie szumcie wierzby nam...

I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.

Nie szumcie wierzby nam...

IDA, IDA LEŚNI

słowa: Jerzy Jurandot

muzyka: Jerzy Wasowski

Nie ma nikt na świecie domu jak my mamy,
Jest zielony latem, zima śnieżnobiały,
Mamy dach z gałęzi, z mchu miękkiego łożko,
Lampa jest nam księżyc ponad leśna dróżka,

Idą, idą leśni, kompas mają z gwiazd,
Nikt nie słyszy pieśni, tylko jeden las,
Idą, idą leśni, drogę leśnym daj,
Tam gdzie my jesteśmy, tam jest wolny kraj.

Górą chmurka płynie, ptak po niebie tańczy,
Dołem przez gęstwinę idą partyzanci,
Drapieżniki leśne, wilków złych wataha,
Żandarm wejść tu nie chce i SS ma stracha.

Idą, idą leśni...
Nie wiadomo nigdy gdzie i skąd spadniemy,
Mścić niemieckie krzywdy wobec polskiej ziemi,
Długa nasza droga, bron ugniata ramie,
Kule są dla wroga, a ostatnia dla mnie.

Idą, idą leśni...

Nie martw się dziewczyno, trzeba mieć nadzieje,
Wszak nie wszyscy giną, może ocaleje,
Jak by dobrze było wrócić do swej wioski,
Gdy ostatni padnie żołdak hitlerowski.

OKA

słowa: Leon Pasternak muzyka: na podstawie wodewilu Stefana Turskiego i czeskiej melodii
*Jedna z najbardziej znanych piosenek I Dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki,
powstała w Sielcach w lipcu 1943 r..*

Szumi dokoła las,
czy to jawa, czy sen?
Co ci przypomina,
co ci przypomina
widok znajomy ten?

Żółty wiślany piach,
wioski słomiany dach,
płynie, płynie Oka,
jak Wisła szeroka,
jak Wisła głęboka.

Szumi, hej, szumi las,
gdzieżeś rzuciła nas?
Dolo, dolo nasza,
hej, dolo tułacza,
gdzieżeś rzuciła nas?

Był już niejeden las,
wiele przeszliśmy rzek,
ale najpiękniejszy,
ale najpiękniejszy
jest naszej Wisły brzeg.

Skrwawiony Wisły brzeg...
jak to męczy, boli,
żał nam serce ścisnął,
Wisło, nasza Wisło
w niemieckiej niewoli.

Piękny jest Wisły brzeg,
piękny jest Oki brzeg,
jak szarża ułańska,
od Wisły, do Gdańska
pójdziemy, dojdziem

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

słowa: Feliks Konarski muzyka: Alfred Schuetz

Klasztor na wzgórzu Monte Cassino był kluczową twierdzą na drodze do wyzwolenia Italii. Polacy, w ekstremalnych warunkach, dokonali w dniach 12-18 maja 1944 r. tego, co było niemożliwe we wszystkich próbach naszych sojuszników.

Pierwsze dwie zwrotki pieśni powstały na kwaterze zespołu aktorskiego Teatru Żołnierza Polskiego przy 2 Korpusie Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech, w miejscowości Campobasso w pobliżu Monte Cassino. Autor Feliks Konarski napisał je w nocy z 17 na 18 maja 1944 r., a więc w czasie ostatniego zwycięskiego szturmu polskich jednostek. Trzecią zwrotkę dopisał autor 18 maja w czasie drogi do Monte Cassino. Do napisania ostatniej zwrotki Feliks Konarski został namówiony podczas spotkania jubileuszowego w 25. rocznicę bitwy. Ten fragment utworu oraz jego historię przedstawiła pani Andersowa (wdowa po generale Andersie) polskiej młodzieży podczas pielgrzymki harcerzy z całego świata do Rzymu w 1998 r.

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się kryje jak
 szczur!
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go
 z chmur!
 I poszli szaleni, zażarci,
 I poszli zabijać i mścić,
 I poszli jak zawsze uparci,
 Jak zawsze za honor się bić.

Czerwone maki na Monte
 Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz
 i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był
 gniew!
 Przejdą lata i wieki przeminą,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwieńsze będą, bo z polskiej
 wzrosną krwi.

Runęli przez ogień, straceńcy,
 Niejeden z nich dostał i padł.
 Jak ci z Samosierry szaleńcy,
 Jak ci spod Rokitny, sprzed lat.
 Runęli impetem szalonym
 I doszli i udał się szurm.
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych
 krzyży?
 To Polak z honorem brał ślub.
 Idź naprzód - im dalej, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy -
 Historia niejeden ma błąd.

Refren: Czerwone maki

HYMN SZARYCH SZEREGÓW

słowa i muzyka: Tomek "Julek" Jaźwiński

Hymn został napisany i skomponowany przez podharc mistrza, redaktora pism „Zawiszaków”, instruktora młodszoharcerskiego ruchu "Zawisza".

Tekst Hymnu został dedykowany Stanisławowi Broniewskiemu "Orsza" w czasie kiedy był komendantem Chorągwi "Ula".

"Julek" został zamordowany 1 sierpnia 1943 roku.

... I iść będziemy w Polskę Szarymi Szeregami.
I będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami.
/I będziem szli jak hymny skroś wsi, skroś miast, polami
I będziem równać w prawo Szarymi Szeregami. / bis

Gdy rzucają nam wyzwanie z zachodu i ze wschodu,
Ruszymy do pochodu - Zawisza miecz nam poda.
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami
I iść będziemy w ogień Szarymi Szeregami.

Rozniosą się fanfary echami wysokimi,
Hen po piastowej ziemi szumami husarskimi.
Za nami pójdzie Naród z Orłem ze sztandarami,
Powiedziem go szpalerem Szarymi Szeregami.

I będziem Gmach budować rycerskim, zwykłym bojem,
Otworzymy wszere podwoje dla trudu, dla Pokoju.
I będzie Polska młoda - my będziem Polakami,
I staniam w straż przed Gmachem - Szarymi Szeregami.

...I iść będziemy z Polską Szarymi Szeregami
I będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami.
/I będziem trwać - kamienie - wzdłuż dróg drogowskazami,
I wieść będziemy młodych Szarymi Szeregami. / bis

Szare Szeregi – kryptonim Związku Harcerstwa Polskiego.

Działalność tej formacji to jedna z najpiękniejszych kart w historii Polski

25

SZARE SZEREGI

autorzy nieznani

Gdzie wichry wojny niesie wiatr
Tam zza rogów stu
Szła harcerzy szara brać
I flaga biało-czerwona

Szare Szeregi, Szare Szeregi
W szarych mundurach harcerska brać

Choć miał zaledwie 10 lat
Nie straszna mu jest śmierć
Na barykadzie stanął chwyt
Z opaską biało-czerwoną

Szare Szeregi, Szare Szeregi...

Chwycił butelkę pełną benzyny
I wybiegł na drogę z nią
Krzyknął do swoich: CZUWAJ CHŁOPAKI!
I zginął za biało—czerwoną

Szare Szeregi, Szare Szeregi...

Złożyli go do ziemi tej
za którą swe życie dał
Grób porosły kępy mchu
a flaga biało czerwona

Szare Szeregi, Szare Szeregi...

Harcerzu wspomnij wojny czas
i przyjdź na groby ich
choć wojny dawno minął czas
Ty wspomnij Szare Szeregi

Szare Szeregi, Szare Szeregi...

MODLITWA O WSCHODZIE SŁOŃCA

muzyka: Przemysław Gintrowski (1951-20 X 2012)

W roku 80, kiedy powstawała Solidarność, a J.Kaczmarek, P.Gintrowski i Zb.Łapiński pierwszy raz pokazali się szerokiej publiczności, dostali przesyłkę ze Szwecji z wierszem Natana Tenenbauma – poety, satyryka związanego z Kabaretem Hybrydy i STS-em, który w roku 68 został zmuszony do wyemigrowania z kraju. Przemysław Gintrowski napisał muzykę i Modlitwa stała się rodzajem credo na czas solidarnościowej walki.

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy
Przed mocą Twoją się ukorzę.
Ale chroń mnie Panie od pogardy
Od nienawiści strzeż mnie Boże.

Wszak Tyś jest niezmiernie dobro
Którego nie wyrażą słowa.
Więc mnie od nienawiści obroń
I od pogardy mnie zachowaj.

Co postanowisz, niech się ziści.
Niechaj się wola Twoja stanie,
Ale zbaw mnie od nienawiści
Ocal mnie od pogardy, Panie.

ZAPRASZAMY NA KOLEJNE PIEŚNIOBRANIA:

- 16 grudnia 2012, godz. 15.00

Rynek, Świąteczny Jarmark Świętokrzyski – nauka kolęd

- 6 stycznia 2013 w święto Trzech Króli – PIEŚNIOBRANIE kolędowe -

Plac NMP (przed Katedrą) ok. godz. 14.00

20 stycznia 2013 – PIEŚNIOBRANIE walentynkowe

Wojewódzki Dom Kultury, godz. 17.00

ciąg dalszy nastąpi ☺.....

SPIS PIEŚNI I PIOSENEK

Nr	Tytuł	data powstania	
1	Płonie ognisko i szumią knieje	1918	
2	Hej, hej, ułani	1807	
3	Bywaj dziewczę zdrowe	1830	
4	Ostatni Mazur	1863	
5	Marsz strzelców	1862	
6	W krwawym polu srebrne ptaszę	1863	
7	O, mój rozmarynie	1913	
8	Przybyli ułani pod okienko	1914	
9	Pierwsza Kadrowa	1914	
10	Białe róże	1914	
11	Kalina – malina		
12	Pieśń o wodzu miłym	1915	
13	My, pierwsza brygada	1917	
14	Piechota	1918	
15	Żurawiejki Pułków Kawalerii	od 1920	
16	Modlitwa obozowa	1939	
17	Dziś do Ciebie przyjść nie mogę	1942	
18	Deszcz, jesienny deszcz	1943	
19	Więc szumcie nam jodły piosenkę	1943	
20	Rozszumiały się wierzby płaczące	1943	
21	Idą, idą leśni		
22	Oka	1943	
23	Czerwone maki na Monte Cassino	1944	
24	Hymn Szarych Szeregów	1943	
25	Piosenka Szarych Szeregów	1943	
26	Modlitwa o wschodzie słońca	1980	

Wybór tekstów i opracowanie:

Stowarzyszenie „A NAM SIĘ CHCE! „

na podstawie:

zasobów Biblioteki Polskiej Piosenki, Kraków

Złotej Księgi Pieśni Polskich – Zbigniewa Adrjańskiego

Śpiewnika Rodzinnego – Janusza Gaweckiego i Henryka Pogorzelskiego

Projekt okładki:

Agnieszka Wajcowicz-Stępień

Druk i oprawa:

Oficyna Poligraficzna APLA sp. j.